

Bilet w Przyszłość

Biuletyn Fundacji „Otaczaj Blaskiem”



Fundacja OTACZAJ BLASKIEM

Zawieprzycka 8L

20-228 LUBLIN

+48 81 749 59 39

info@otaczajblaskiem.pl

www.otaczajblaskiem.pl

CZY DYWAN BĘDZIE LATAĆ?

7 grudnia udaliśmy się do Krajowej Izby Gospodarczej w Warszawie na spotkanie z irańskimi przedsiębiorcami. To kontynuacja naszych starań o uruchomienie projektu „Latający Dywan”, o którym więcej informacji można znaleźć na www.otaczajblaskiem.pl w zakładce „projekty”.

Iran nie jest dziś faworytem polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jednak my uważamy ten ogromny kraj za interesującego partnera gospodarczego Polski, z którym dobre relacje mogłyby wzmocnić naszą pozycję w świecie. Perscy przedsiębiorcy, którzy przyjechali do Warszawy szukać biznesowych kontaktów reprezentowali olbrzymie firmy, głównie związane z przemysłem wydobywczym ropy naftowej.

Niestety z polskiej strony zainteresowanie było nikłe. W szczególności jedyną osobą reprezentującą administrację ze strony polskiej był przedstawiciel Mazowieckiego Urzędu Marszałkowskiego. Kilka słów zamieniliśmy z panią Reyhaneh Haghighi, która jest sekretarzem generalnym Wspólnej Irańsko-Polskiej Izby Handlowej. Uprzejme zainteresowanie naszym projektem okazała również p. Fatemeh Hamedi, Drugi Sekretarz Ambasady Iranu w Warszawie oraz niektórzy przedsiębiorcy irańscy. Jednak dopóki Iran jest izolowany międzynarodowo przez USA, niezwykle trudno jest kontynuować nasz projekt, nawet jeśli byłby on rzeczywiście pod skrzydłami ptaków: perskiego Huma i polskiego Orła.



Tradycyjna wymiana upominków



Perscy przedsiębiorcy w Krajowej Izbie Gospodarczej



Pani Fatemeh Hamedi – Drugi Sekretarza Ambasady Iranu w Warszawie, p. Rahim Banamolaei – Prezes Wspólnej Irańsko-Polskiej Izby Handlowej, p. Andrzej Piłat – Przewodniczący Polsko-Irańskiej Rady Biznesu i b. wiceprezes KIG



DOPADŁEM MORAWIECKIEGO

7 grudnia wieczorem w Muzeum Powstania Warszawskiego odbyło się spotkanie z red. Bogdanem Rymanowskim, autorem „Dopaść Morawieckiego” - biografii Kornela Morawieckiego. Informację o spotkaniu promocyjnym dostałem mailem od kogoś ze znajomych dwa dni wcześniej. Przypomniałem sobie, że przecież autor „maglowa” mnie półtora roku wcześniej usiłując wydobyć jakieś ciekawostki z czasów bliskiej współpracy z Kornelem. Nie utrudniałem wtedy tego „maglowania” opowiadając, co tam jeszcze pamiętałem. Ale ciekaw byłem, na ile to, co mówiłem przydało się przy pisaniu największej biografii tego niepospolitego przywódcy antykomunistycznego podziemia.

Padał zimny deszcz, gdy parkowałem samochód pod murem. Podjechałem tam ponad dwie godziny wcześniej, bo jakoś skróciły się poprzednie zdarzenia z tego dnia. – Kupię bilet i rozejrzę się po muzeum – planowałem zagospodarowanie czasu licząc na jakąś knajpkę wewnątrz budynku, gdzie mógłbym przekąsić spóźniony lunch. Przy kasie stało kilka młodych osób. Zapłacili stono za bilety. – Ma pani bilety ulgowe? – zwróciłem się do kasjerki. Popatrzyła na mnie uważnie. – Może dla niepełnosprawnych... - dodałem. Po czym dorzuciłem: umysłowo? – Nie wygląda mi pan na niepełnosprawnego – uśmiechnęła się – ale może jest pan emerytem? Nie było to miłe podejrzenie, ale po 10 złotych zniżki warto się schylić, nawet przyznając się przed sobą samym do swojego wieku.

Muzeum było ponure. Płatanina sal nie zachęcała do jakiejś sekwencji oglądania

eksponatów. Spacerowałem między gablotami usiłując wyobrazić sobie a to pole bitwy, a to szpital polowy, a to bunkier z warszawskimi powstańcami. Wszędzie dostrzegałem anachronizmy: eksponaty zgromadzone na jednej wystawie (w jednej gablocie) pochodzą z różnego czasu, z różnych miejsc. Prawdopodobnie rzeczywiście tak było w 1944 roku, że powstańcy używali wymieszanych oznaczeń jednostek i niejednorodnego umundurowania. Ale ilość atakujących mnie informacji powodowała wrażenie raczej bałaganu niż dobrze zorganizowanej konspiracji wojskowej. Muzeum jest niewątpliwie ogromną zbiornicą danych o II Rzeczypospolitej i jej próbie przetrwania w czasie niemieckiego najazdu na Polskę. Wizyta w Muzeum Powstania Warszawskiego powinna z pewnością trwać cały dzień, a nie niecałe dwie godziny, które mi pozostały do rozpoczęcia spotkania z red. Bogdanem Rymanowskim.

W największej sali muzeum, gdzie miało odbyć się spotkanie, pod sufitem wisi kopia samolotu *Liberator* – który w 1944 ruszył na pomoc warszawskim powstańcom. Pod tym samolotem rozstawiono kilkadziesiąt krzeseł. Ulokowałem się na jednym z nich ale za chwilę pojawił się obok sympatyczny, dobrze zbudowany człowiek ze sprężynką w uchu. – Jak się pan tu dostał? – wyglądał na niepomiernie zdziwionego. – Kupiłem bilet do muzeum i wszedłem, bo tu ma być spotkanie z autorem biografii Kornela Morawieckiego – odparłem rzeczowo. – Musimy sprawdzić, czy nie ma pan metalowych przedmiotów – rzucił i poszedł po innego człowieka ze sprężynką w uchu. – Co tu się dzieje? – zwróciłem się do spacerującego obok pracownika muzeum. – Będzie minister – odparł - dlatego są takie procedury. Po chwili dwu ludzi ze sprężynkami w uszach sprawdziło, co mam w kieszeniach. Zaczęli pojawiać się goście. Wszyscy przechodzili proces przeszukania przy wejściu. Obserwowałem sprawne działanie funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu dziwiąc się, że dla jakiegoś ministra stosuje się takie środki ostrożności. Ale kiedy sala się napełniła, okazało się, że Ważnym Gościem będzie Mateusz Morawiecki, syn Kornela, który – akurat tak się składa – jest premierem Rządu RP.

Spotkanie rozpoczęło się, autor opowiadał o zbieraniu materiałów do książki i wahaaniach, jakie miał podczas pracy. Premier przybył po około 20 minutach od rozpoczęcia spotkania. Siadł na wolnym krześle i zatopił się w przeglądaniu czegoś na komórce.

Po chwili prowadzący „wywołał go do tablicy” i poprosił o kilka słów, jak widział swojego ojca w latach 80. zeszłego wieku. – Przede wszystkim ojca nie było, bo się ukrywał – wyjaśnił premier – pamiętam jego nieobecność fizyczną, ale obecność duchową i obecność myśli. Kilka pytań z sali dotyczyło raczej historii niż współczesności. Widać było, że uczestnicy nie byli przygotowani na niespodziewaną obecność Mateusza Morawieckiego.

Po spotkaniu całe towarzystwo rozbiło się na trzy grupy: pierwsza ustawiła się w kolejce do stolika, gdzie można było nabyć „Dopaść Morawieckiego” – do wyboru w twardej lub miękkiej okładce. Druga grupa, z książkami w rękach, ustawiła się do red. Bogdana Rymanowskiego licząc na jego autograf. Trzecia grupa otoczyła premiera usiłując zamienić z nim choć kilka słów. Trwało to dobre pół godziny, aż panowie ze sprężynkami w uszach delikatnie skierowali Ważnego Gościa do wyjścia odcinając go od publiczności.

Książka Bogdana Rymanowskiego ma 720 stron. Uptynie trochę czasu, zanim będziemy w stanie napisać jej recenzję.

PF



TŁUMY W CHMURZE

19 grudnia w poznańskim oddziale Polskiego Towarzystwa Filozoficznego prof. Sławomir Magala wygłosił wykład „Tłumy w chmurze. Czy internet sprzyja demokracji?”. Prof. dr hab. Sławomir Magala z Erasmus Universiteit w Rotterdamie jest anglistą, socjologiem kultury i filozofem nauki. Ma potwornie wielki dorobek naukowy, którego nie jesteśmy w stanie tu przytoczyć. Piszemy o tym nie tylko dlatego, że lubimy profesora Magalę, ale dlatego, że namawiamy go, by wziął udział w naszej następnej Poznańskiej Debacie Wolnych i Solidarnych.



Świeże i przenikliwe spojrzenie prof. Magali

KONIEC MARATONU

W sierpniu 2022 roku zakończyliśmy projekt „MARATON CZYTELNICZY”. Był to konkurs czytelnictwa dla dzieci z klas 1-3 szkół podstawowych. Celem było rozwijanie i promowanie czytelnictwa, wytwarzanie nawyku regularnego (codziennego) czytania, a także poszerzanie horyzontów, wzmacnianie więzi z językiem polskim i rozbudzanie motywacji. Była to szósta edycja tego konkursu, ale pierwszy raz konkurs miał zakres ogólnopolski i pierwszy raz odbył się pod naszym patronatem i z naszym finansowaniem. Projektem kierował kol. Dobromił Błachowiak prowadzący firmę Terapia Plus przy wspomaganii kol. Pawła Błażewicza.

Każdy uczestnik konkursu, który przeczytał co najmniej 5 książek i wypełnił min. 5 kart lektur otrzymał od wychowawcy dyplom. Projekt oficjalnie wystartował 14.10.2021. W tym dniu odbył się webinar wprowadzający nauczycieli w projekt. Program został zakończony 31 sierpnia 2022. Zrealizowaliśmy wszystkie przyjęte cele, co nas ogromnie cieszy. Serdecznie dziękujemy wszystkim uczniom, nauczycielom a także kierownikowi za udział w projekcie.

Oto liczby obrazujące zasięg projektu:

- * uczestników szkolenia: **980 osób**
- * Webinar otwarło: **2,5 tysiąca osób**
- * wydaliśmy certyfikatów: **806 szt.**
- * wydanych e-booków: **70 szt.**
- * miejscowości w których był realizowany projekt: Poznań, Pyrzowice, Pyrzyce, Łódź, Kętrzyn, Grodków, Nowy Barkoczyn, Lubomierz, Piekary Śląskie, Ruda Śląska, Grodzisk Maz., Szczecin, Choszczno, Wrocław, Kórnik, Warszawa, Rzeszów, Kraków

* otrzymane zapytania: **285 maili**

* liczba uczniów uczestniczących w projekcie: **1820**

* czytane teksty:

wrzesień – „**Tajemnica diamentów**”, Martin Widmark; październik – „**Tajemnica galopu**”, Martin Widmark; listopad – „**Uda się Karolku**”, Małgorzata Nawrocka; grudzień – „**Rady nie od parady**”, Małgorzata Strzałkowska; styczeń – „**Afryka Kazika**”, Łukasz Wierzbicki; luty – „**Zima Muminków**”, Tove Jansson; marzec – „**Księga dżungli**”, Rudyard Kipling; kwiecień – „**Przygody Filonka Bezogonka**”, Gosta Knutsson; maj – „**Machiną przez Chiny**”, Łukasz Wierzbicki; czerwiec – „**Gole wszech czasów**”, Jarosław Kaczmarek; lipiec – **moje wakacje, moja książka**; sierpień – **moje wakacje, moja książka**.

Jesteśmy przekonani, że udział w projekcie pozwolił dzieciom czerpać radość z czytania książek i ułatwił ich kształtowanie w duchu polskich tradycji.

